

Multipatriotyzm

Patriotyzm to nic innego jak poczucie wspólnoty członka grupy wobec tej grupy i pozostałych jej członków, połączone z emocjami, nieraz o najwyższej skali. Bowiem w imię patriotyzmu, aby osiągnąć wysokie cele, ludzie są gotowi do wielkich poświęceń, włącznie z własnym życiem.

Zazwyczaj myśli się o patriotyzmie narodowym, ale patriotyzm może też odnosić się do rodziny, plemienia, narodu, państwa, imperium, mocarstwa, supermocarstwa-hegemonu.

Oczywiście charakter patriotyzmu w dużej mierze zależy od stanu rozwoju społeczeństwa, które może być: zniewolone, wolne, demokratyczne, pseudodemokratyczne. Zależy też od charakteru grupy. Możemy wyróżnić patriotyzm polityczny (w którym ma miejsce gra interesów grup etnicznych), transregionalny (np. Grupa Wyszehradzka), transpaństwowy (np. NATO, UE), a nawet patriotyzm globalny (sieci społecznościowe typu Facebook, Twitter i inne). Np. wśród państw NATO obowiązuje „patriotyczna” zasada jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Poprzez te grupy przechodzi linia podziału wg kryterium, które stanowi rodzaj cywilizacji (rozdzielanej praktykowaną religią). Czyż członkowie zachodniej cywilizacji nie łączą się „patriotycznie” w wojnie przeciw islamskiej cywilizacji, jak ma to miejsce np. we Francji czy Belgii?

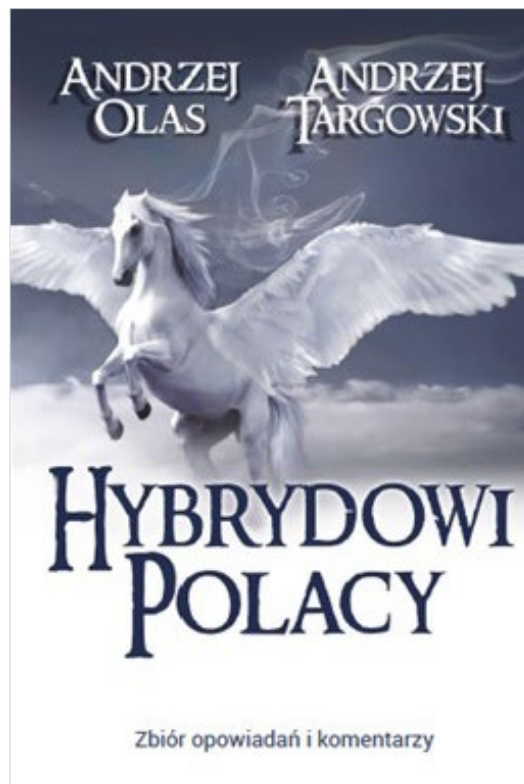
W głównym nurcie teorii patriotyzmu można sformułować prawo, że ludzie stale dążą do wolności, a ich sukces zależy od poziomu wiedzy i mądrości społeczeństwa, jego zdolności do skomunikowania się oraz samostanowienia i wiedzy co do funkcjonowania podobnych grup w świecie. Kiedyś owa zdolność do nawiązania łączności i samostanowienia była realizowana przez powstania i wojny, obecnie jest urzeczywistniana głównie (niemniej nie wszędzie) przez głosowania. Np. Słowacy wyzwolili się ze wspólnoty z Czechami w głosowaniu w 1992 r. Natomiast Szkoci przegrali oddzielenie się od Zjednoczonego Królestwa w plebiscycie w 2014 r. Z kolei w podobnym plebiscycie Zjednoczone Królestwo „wyzwolilo się” z UE w 2020 r.

A jakimi patriotami byli po drugiej wojnie światowej polscy emigranci, którzy – pozbawieni polskiego obywatelstwa – utrzymywali się z wielkim wysiłkiem w nowym środowisku jako obywatele amerykańscy czy angielscy? Zrażeni procesami „lotników” i „marynarzy”, w których bohaterów tej wojny skazywano na śmierć i wyroki wykonywano. A potem w czasach PRL-u, gdy już nie mordowano w sądach, ale z za biurka wykańczano niewygodnych dla reżimu.

Reasumując, obecnie np. Polak – dzięki członkostwu w UE i łatwości przekraczania granic bez wiz – stał się hybrydowym Polakiem, mieszka tam, gdzie chce, i jest patriotą np. Stanów Zjednoczonych, równocześnie często przebywa w Polsce, której też jest patriotą, a ponieważ może mieć żonę lub męża np. spoza zachodniej cywilizacji, jest także patriotą i tej trzeciej grupy. A gdy jest jeszcze jest profesorem, to ma w sali wykładowej przedstawicieli innych cywilizacji i w takiej sytuacji powinien być patriotą globalnej cywilizacji. Na tym przykładzie widać, że człowiek może być patriotą wobec 4 (i więcej) grup społecznych. Ten stan rzeczy określa się multikulturalizmem albo raczej, dla potrzeb tej wypowiedzi, nazwijmy go multipatriotyzmem.

Multipatriotyzm spełnia także paradygmat chrześcijaństwa, gdzie oprócz „kochania bliźniego swego” teraz należy „kochać obcego”. W tych realiach, aby w XXI w. odnosić

sukcesy i być dobrym patriotą, trzeba być tolerancyjnym i otwartym na aktualną wiedzę o tzw. świecie oraz rozumieć aspiracje własnej grupy społecznej. Obywatel powinien być szkolony w krytycznym myśleniu, aby samemu wiedzieć, co jest racjonalne i mądre, a co pozostaje „obowiązującą” ideologią. Zwalczenie tego paradygmatu chrześcijaństwa na rzecz bezkrytycznego wspierania jedynie słusznie urodzonej grupy etnicznej prowadzi do zacofania cywilizacyjnego i upadku moralnego owego społeczeństwa. Niżej podpisany



Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń, 2017

traktuje Polskę jak matkę, a Stany Zjednoczone jak żonę, i jest wobec obu silnie zaangażowany patriotycznie. W zależności od sytuacji jest dumny z bycia Polakiem, a kiedy indziej także z bycia Amerykaninem. Stąd w USA w odniesieniu do mnie stosuje się formalny zapis *Polish-American*. Spośród ok. 55 mln Polaków rozsianych po świecie, w tym w Polsce, w podobnej sytuacji znajduje się mniej więcej jedna trzecia z nich. Emigracja to choroba na Polskę. I tu czasem myślimy, że jesteśmy większymi polskimi patriotami aniżeli Rodacy w samej Polsce. Ponieważ z daleka idealizujemy Polskę, a Rodacy wiedzą lepiej od nas, jaka jest w rzeczywistości. Ten patriotyzm polskich emigrantów objawia się na różne sposoby. W czasach PRL-u jednym z jego wyrazów było przekazanie przez emigrantów swoim rodzinom w kraju ok. 50 mld dol., co stanowiło znaczną pomoc w ich życiu. Wiadomo, że to właśnie był główny powód utworzenia specjalnej państwowej sieci sklepów PEWEX.

Nie zgubcie nas.

ANDRZEJ (ANDREW) TARGOWSKI
Western Michigan University